



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

W nowym roku wszystko można zacząć od nowa: wziąć na siebie kolejne obowiązki albo zweryfikować te, którymi byliśmy obciążeni. Można też sięgać po pomysły stare, pod warunkiem że sprawdzone. Jeśli komuś się wydaje, że porody domowe to fanaberia, Agata Madaj uświadamia, że niekoniecznie. Czasem jednak dla długiej tradycji trzeba szukać nowych form. Dlatego w noworocznym numerze piszemy też o Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, który w Warszawie ma nabrać nowego dynamizmu. Warto przejść się też tegorocznym hasłem Tygodnia: „Nieustannie się módlcie”. Z takim postanowieniem pozostaniemy cały 2008 r. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PACJENCIE, ULE CZ SIĘ SAM? – służba zdrowia w stolicy
- Bobomigi, czyli NIEMOWLĘ WOŁA „JEŚĆ”

Potrzebna pomoc dla ofiar pożaru

## W pustym mieszkaniu

W jednej chwili stracili wszystko. Jedenastoosobowa rodzina pogorzalców z Ochoty dostała już nowe mieszkanie, ale jest puste. Potrzebne są sprzęty, środki czystości, żywność... Dosłownie wszystko.

Pożar na czwartym piętrze domu przy ul. Opaczewskiej 28 wybuchł wieczorem w pierwszy dzień świąt. Byli w nim wtedy wszyscy domownicy: dziadek, babcia, ich dorosłe dzieci i pięcioro wnuków. Ogień powstał w pokoju, gdzie stała choinka, i to prawdopodobnie od zwarcia w choinkowych lampkach. Od choinki zapaliły się firanki i parkiet. Ogień wybuchł tak nagle, że nie wszyscy zdołali uciec. Poparzona 16-letnia dziewczyna i jej rodzice są w szpitalu.

Pożar kompletnie zniszczył komunalne mieszkanie. Nie udało się niczego uratować. Urząd Ochoty już przekazał rodzinie



TOMASZ GOŁĄB

**Ogień wybuchł nagle i strawił niemal wszystko**

87-metrowe mieszkanie po remoncie. Potrzebne jest jeszcze wyposażenie. Burmistrz Ochoty Krzysztof Kruk apeluje do warszawiaków, by pomogli pogorzalcem. „To bardzo spokojni, niekonfliktowi ludzie. Zawsze płacą rachunki w terminie, lubią ich sąsiedzi” – podkreśla burmistrz.

Pomoc zorganizowała też parafia NMP Królowej Świata,

na terenie której leży spalone mieszkanie.

– Szybko zorganizowaliśmy zbiórkę pieniężną w drugi dzień świąt. Kolejne przeprowadziliśmy w niedzielę i w Nowy Rok. Pomoc przekazaliśmy rodzinie, która straciła wszystko, ale też sąsiadom, bo ich mieszkania zostały zalane podczas akcji gaśniczej – mówi proboszcz ks. kanonik Kazimierz Sznajder.

Potrzebne są meble, szczególnie łóżka, materace, sprzęty AGD, ubrania (dla dorosłych oraz dla dzieci w wieku 8, 10, 12, 14 i 16 lat), pościel, żywność (o przedłużonym terminie przydatności), środki czystości... Dosłownie wszystko, bo mieszkanie jest puste.

Rzeczy można przynosić do Wydziału Zasobów Lokalowych w Urzędzie Dzielnicy Ochota przy ul. Grójeckiej 17a do pokoi nr 370, 371. Tam też można zgłaszać do oddania meble czy duży sprzęt AGD. Telefon do Urzędu Dzielnicy Ochota: 022 578-35-00. ■

## TWÓJ GOŚĆ 2007



Przez cały rok prezentowaliśmy naszym Czytelnikom osoby, które cicho, bez rozgłosu robią rzeczy wielkie. Często to sami Czytelnicy w listach i telefonach podpowiadali nam takie postaci. Za wszystkie głosy bardzo dziękujemy. W dzisiejszym numerze raz jeszcze w skrócie przypomnimy te postaci i to, czym się zajmują. Do naszych Czytelników należy wybór, która z nich zostanie Gościem 2007. Nie będzie to łatwe zadanie, bo wszystkie zasługują na wyróżnienie. Czekamy na Państwa kartki, telefony. Zwycięzca, który zbierze największą liczbę głosów, otrzyma tytuł Gościa 2007 oraz nagrodę w wys. 2007 zł. Na głosy Czytelników czekamy do 22 stycznia. ■

**Wiele osób zasługuje na tytuł Gość 2007. My wybraliśmy tylko niektórych...**

Więcej na str. IV i V.

## Boże Narodzenie u prawosławnych

ARCHIWUM PRAWOSŁAWNEJ PARAFII ŚW. J. KLIMAKA



Świąteczną liturgię św. Jana Chryzostoma celebrowano także na Woli

**WARSZAWA.** Wyznawcy prawosławia mieszkający w Warszawie obchodzą święta Bożego Narodzenia w tym samym terminie co katolicy. 25 i 26 grudnia w stołecznej cerkwi św. Marii Magdaleny odprawiono liturgię św. Jana Chryzostoma. Z okazji świąt specjalny list bożonarodzeniowy wystosowali wszyscy biskupi prawosławni. Przypominają w nim, że święta te mają charakter rodzinny. Świąteczną liturgię św. Jana Chryzostoma celebrowano także w drugiej parafii prawosławnej św. Jana Klimaka na warszawskiej Woli. Tradycyjnie – w czasie tych świąt prawosławni adorują w cerkwi ikonę Bożego Narodzenia. Nie budu-

je się natomiast żłóbków. Boże Narodzenie jest w prawosławiu jednym z dwunastu tzw. wielkich świąt, a także jednym z czterech spośród nich, które jest poprzedzone czterdziestodniowym postem. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odprawiane są bożonarodzeniowe nieszpory, zwane wielką wieczernią. Następnego dnia prawosławni obchodzą święto soboru Najświętszej Bogurodzicy, w którym wspominają Matkę Chrystusa. Większość polskich wyznawców prawosławia mieszkających na Białostocczyźnie święta Bożego Narodzenia obchodzi według kalendarza juliańskiego, czyli dopiero 7 stycznia.

## O św. Szczepanie u grobu ks. Popiełuszki

**ŻOLIBORZ.** – Kościół potrzebuje świadectwa wiary – mówił abp Kazimierz Nycz 26 grudnia, podczas Mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Parafia obchodzi 80. rocznicę powstania. Arcybiskup zwró-

cił uwagę na to, że w dzień po Bożym Narodzeniu obchodzimy święto męczennika Szczepana. – Złożenie tych świąt jest wyrazem realizmu – mówił metropolita warszawski. Dodał, że przeżywamy Boże Narodzenie w sposób sentymentalny, miły, a często zapominamy, iż Jezus narodził się w brudnej szopie. Kazimierz Nycz podkreślił, że dramat narodzenia Jezusa polega na tym, iż Bóg postanowił ograniczyć się i przyjąć ramy człowieczeństwa, ale ludzie go nie przyjęli. Abp Nycz wspominał też ks. Jerzego Popiełuszkę, który w kościele świętego Stanisława Kostki pełnił swoje ostatnie lata służby kapłańskiej.

**Dekoracja żłóbka w kościele św. Stanisława Kostki nawiązuje do obchodzonego 80-lecia parafii**



TOMASZ GOŁĄB

## Przy żłóbku o rodzinie

**RASZYN.** – Bóg stał się dzieckiem, które potrzebuje matki i potrzebuje rodziny – powiedział abp Kazimierz Nycz, podczas pasterski w podwarszawskim Raszynie. Metropolita pytał, jak pojmujemy – stojąc u betlejemskiego żłóbka – życie człowieka: czy jako wielki dar czy jako wielki egoizm. Wyjaśnił, że troska o dziecko i rodzinę winna być jednym z priorytetów Polski. Zdaniem abp. Nycza, święta Bożego Narodzenia stawiają nas wobec pytania o świętość życia każdego człowieka, o życie dziecka nienarodzonego, o wartość rodziny. Metropolita warszawski dodał, że tajemnica Bożego Narodzenia, to fakt, że Bóg stał się dzieckiem,

które potrzebuje matki i potrzebuje rodziny, „takiej rodziny, jaką Bóg ustanowił na początku stworzenia, opartej na związku kobiety i mężczyzny, a nie na żadnym innym związku”. „Nie wolno zatem człowiekowi podejmować żadnych prób, aby związek sakramentalny mężczyzny i kobiety zastąpić jakimkolwiek innym związkiem” – ostrzegł kard. dzieje. Arcybiskup zaapelował o szacunek dla życia każdego człowieka i o życzliwe przyjęcie każdego życia: „W te święta nie można zapominać, że są dzieci, które chcą się dostać na ten świat, ale bardzo często znajdują drzwi na ten świat zamknięte przez własnych rodziców”.

## Polarnicy u Prymasa Polski



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

**Boże Narodzenie za nami, ale świąteczna atmosfera będzie nam jeszcze towarzyszyć do 2 lutego. To czas koledowania i tradycyjnego łamania się opłatkiem w różnych środowiskach. Metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz i Prymas Polski kard. Józef Glemp niemal codziennie spotykają się z mieszkańcami Warszawy na takich uroczystościach. Na zdjęciu: kard. Glemp z polskimi polarnikami.**

## Skradziono piłkę z grobu Kazimierza Górskiego

**POWĄZKI.** Kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia z grobu legendarnego trenera Kazimierza Górskiego zniknęła piłka z brązu. Zgłosiła to na policję ochrona cmentarza na Powązkach, gdzie w 2006 r. pochowano trenera. Złodzieje ukradli piłkę zdołującą grób

Górskiego, na której wygrawerowano nazwy miejsc, związanych z jego życiem. Policja szuka sprawców profanacji. Tymczasem Polski Związek Piłki Nożnej zapowiedział, że w całości sfinansuje renowację pomnika i ufunduje nową piłkę z brązu, stanowiącą jego część.

Kiedyś dzieci przychodziły na świat w domu. Po co do tego wracać?

## Poród to święto

Wanda i Adam Ekielscy namawiają młodych rodziców ze szkoły rodzenia na warszawskiej Pradze, żeby swoje dzieci rodzili w domu. Szczęciorko z siedmiorga ich własnych przyszło na świat właśnie tak.

– Oboje urodziliśmy się w domu, więc zupełnie naturalne było dla nas, że i nasze dzieci w ten sposób przyjdą na świat – mówi Wanda Ekielska, mama Justyny, Asi, Małgosi, Piotrka, Michała, Grzesia i Jasia. – Moja babcia po wojnie pomagała przy porodach na wsi. Ale przed narodzinami naszej pierwszej córki miała 83 lata i czuła, że nie da już rady. Byłam rozczarowana.

### Pionierzy

– Chcieliśmy rodzić w domu, jednak 23 lata temu rzeczywistość w naszym kraju była taka, że nie mogliśmy znaleźć lekarza ani położnej, którzy chcieliby nam towarzyszyć, brakowało nam wsparcia – wspomina Adam.

Ale i tak zrobili wszystko, by w tym dniu być razem. Pojechali do Łodzi, bo tam prof. Włodzimierz Fijałkowski zaczął właśnie wprowadzać w życie ideę porodu rodzinnego. Byli piątą parą, która rodziła wspólnie w tej klinice. Obecność ojca na sali porodowej była wtedy pełną rewolucją. A na oddziale niemal obstawiano zakłady: Zemdleje czy nie? Nie zemdlał.

Po porodzie Justyny Ekielscy wraz ze znajomymi małżeństwami zawiązali Stowarzyszenie na Rzecz Naturalnego Rodzenia i Karmienia. Popularyzowali ideę naturalnego porodu i wzajemnie się wspierali. Druga córka urodziła się już w mieszkaniu na Żoliborzu. Znaleźli zapalone położne i ginekologa – urszulankę, siostrę Elżbietę Woźną, która zgodziła się uczestniczyć w porodzie.

### Szept, biała koszula i prezenty

Poród trwał długo i nie obyło się bez wahań: jechać do szpitala czy nie? Dla Wandy przełomowe było wtedy przeczytanie fragmentu z Ewangelii o ojcu, który daje synowi to, o co ten prosi. Zostali. Asia urodziła się po północy. W ciszy i półmroku.

– Po tym porodzie przez tydzień mówił mi szeptem, a ja chodziłem w białej koszuli – taki był majestat, takie misterium, atmosfera święta – opowiada Adam.

Kolejnych czworo dzieci Adam przyjął sam. Porody postępowały na tyle szybko,



AGATA MADAJ

że zanim dojechały położne, dzieci były już na świecie.

Rodzice zapewniają, że wielkie przygotowania nie są potrzebne. Wystarczy posprzątany dom, czerata i ręczniki, może być materac lub piłka, by kobieta mogła przyjąć wygodną pozycję oraz woda w wannie, by zwiększyć dziecku komfort przyjścia na świat.

Urodzonego 16 października 2006 roku Jasia chwilę później oglądało starsze rodzeństwo. Każdy otrzymał prezent, „od Jasia”. – Chcemy, żeby starsze dzieci nie były zazdrosne, żeby wiedziały, że narodziny są jak święto, a ten maluch obdarowuje – wyjaśnia Adam.

– Dopiero po porodzie nasze nowe mieszkanie stało się dla mnie prawdziwym domem – wspomina Aneta Krzemińska, która urodziła w domu syna Bartka. – Chyba nigdy go nie sprzedamy, bo ile razy wchodzę do łazienki, przypomina mi się, że tu rodził się mój syn – śmieje się.

### W szpitalu bezpieczniej?

Przekonanie o konieczności medycznej interwencji jest jedną z głównych przyczyn, dla których wielu rodziców nawet nie bierze pod uwagę możliwości porodu w warunkach domowych.

Położna Irena Chołuj, autorka książki „Poród domowy” (kończy pracę nad „Poradnikiem porodowym dla rodziców i położnych”), która od 19 lat asystuje w poradach domowych i przyjęła ich już ponad

**Szczęciorko z siedmiorga dzieci Wandy i Adama Ekielskich urodziło się w domu.**  
Na zdjęciu: najmłodszy Jas

480, przynajmniej że ok. 8–10 proc. porodów zaplanowanych jako domowe miało swój finał w szpitalu, mimo że wcześniej lekarze nie stwierdzili przeciwwskazań, aby rodzić w domu.

– Porody domowe są od lat popularne m.in. w Holandii czy w Niemczech. Gdy w Holandii kobieta opowiada, że urodziła dziecko w szpitalu, wszyscy od razu pytają z niepokojem: „Dlaczego?!”. W Polsce, gdy matka mówi, że urodziła w domu, najprawdopodobniej usłyszy, że jest nieodpowiedzialna lub zwariowała. Tylko około dziesięciu położnych w całej Polsce przyznaje się do przyjmowania porodów domowych. W środowisku medycznym jesteśmy nazywane „klanem czarownic”.

Od swojego mistrza, śp. prof. Włodzimierza Fijałkowskiego, twórcy polskiej szkoły rodzenia, Irena Chołuj nauczyła się, że rolą położnej nie jest „odbieranie” porodu, ale „przyjmowanie” go.

– Mogę stymulować, czasem coś odpowiedzieć, ale mam być pokorna w stosunku do rodzącej.

– Porody w domu są znacznie bezpieczniejsze, używa się w nich mniej farmakologii, mają mniej powikłań – wylicza Adam Ekielski. – Wynika to z faktu, że rodzący w domu mają większe poczucie odpowiedzialności, są podmiotem porodu. Tymczasem w szpitalu, który kojarzy się z chorobą i bezsilnością, kobiety podświadomie przestają decydować o swoim porodzie.

AGATA MADAJ



Ola Woźniak



Barbara Kaszycka



Ryszard Domański



s. Jolanta Glapka

ZDJEŃCA ARCHIWUM GN

Kto mógłby być Gościem 2007? Piętnastoletnia wolontariuszka, starsza pani – emerytka, co daje ludziom własne serce? Chłopak, który społecznie stworzył stronę internetową dla chrześcijan, a może zakonnica pracująca z narkomanami? **Wśród mieszkańców naszej archidiecezji jest wielu wspaniałych Gości...**

**W**szyscy zasługują na nagrodę, podziw, są godni naśladowania. Warszawa Gości miła! Ale o tym, kto otrzyma zaszczytny tytuł w roku 2007, zadecydujemy wspólnie. Zachęcamy do oddawania swoich głosów na kandydatów. Oto oni: jeszcze raz, w skrócie, prezentujemy nietuzinkowych ludzi, którzy w ciszy i bez rozgłosu, robią dużo dla innych... Kandydatów prezentujemy w kolejności ukazywania się artykułów w „Gościu”.

### 1. Ola Woźniak, lat 15

– najpierw zaczytywała się w książkach o tematyce wojennej, łagrowej. Pokochała „Kamienie na szaniec”. Ta miłość zaprowadziła ją do Muzeum Powstania Warszawskiego. Została wolontariuszką. Robi wywiady z kombatanami, poznaje ich historie, stara się też pomagać. Choćby dobrym słowem. Stale pomaga starszej pani, którą poznała poprzez Muzeum, a która wymaga ciągłej opieki: nie może obyć się bez respiratora. Ola buntuje się, że prawdziwi bohaterzy żyją skromnie, że się o nich zapomina. Sama mówi o sobie, że jest zwykłą nastolatką. Że... nie jest aniołem. Oprócz wolontariatu w Muzeum jej pasją to grupa historyczna „Radosław”. Jest w niej... rekrutem. Bierze udział w rekonstrukcjach historycznych. Artykuł o Oli ukazał się w 39. numerze warszawskiego „Gościa”. Tytuł: „Nie jestem aniołem”.

### 2. Barbara Kaszycka

– emerytowana lekarka z Milanówki. W Milanówku zna ją wszyscy. Razem z kilkoma osobami prowadzi „Sklepek charytatywny”. Za kilka złotych najbardziej potrzebujący otrzymują w nim ciepły płaszcz, buty... A gdy nie ma kilku złotych, to... trudno. Jak będą mieli – oddadzą. Pani Basia, z zawodu pediatra, zaczęła pracę charytatywną, gdy przeszła na emeryturę. Chciała wypełnić pustkę, być potrzebna. Była przewodniczącą milanowskiej Caritas. To tam nauczyła się mądrze pomagać. Pieniądzy nie dostaną pijący rodzice. Ale głodne dziec-

ko dostaje chleb. Gdy w milanowskiej parafii jest festyn, pani Basia rozstawia stoisko: mierzy ciśnienie, poziom glukozy, udziela medycznych porad. Za darmo. Dlaczego tyle robi dla innych? W czasie wojny straciła ojca. Nastaly ciężkie czasy. Matce było bardzo ciężko utrzymać rodzinę. Dlatego pani Basia robi co może, aby ludziom w trudnej sytuacji nieść pomoc. Artykuł o pani Barbarze, pt. „Pani wie, że tam jest dziecko” ukazał się w 39. numerze gazety.

### 3. Ryszard Domański

– taksówkarz warszawski, nadzwyczajny szafarz Komunii św. Taksówką jeździ 25 lat. Zna Warszawę jak własną kieszeń.

Woził wielu ludzi: z bliska i z daleka. Nie raz wysłuchiwał dramatycznych życiowych historii, widział łzy smutku, ale i radości... Wiele też razy słuchał „spowiedzi” pasażerów. Bo wiadomo, obcemu to łatwiej powiedzieć prawdę o sobie. Ludzie się przed nim otwierają. Bywa, że zamiast brać następny kurs, wyłączy licznik i... pomaga. Wozí też leki: chorym, co nie mają siły pójść do apteki i nie mają bliskich, którzy pomogą. Pan Ryszard od 13 lat jest też nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. W soboty chodzi od domu do domu, od chorego do chorego, i niesie im Chrystusa i... dobre słowo. Prywatnie pan Domański jest ojcem dwóch dorosłych córek, a uwielbia... muzykować na bez-

Podsumowanie

# Kto zo Goś minione



Kamil Lipiński



Agata Rakowska i Monika Zaremba



Agnieszka i Andrzej Domkowie

konkursu „Gość 2007”

# ostanie ciem go roku?



alkoholowych weselach. Więcej o panu Ryszardzie pisaliśmy w nr. 42., w materiale: „2zł/km. Bez rozgrzeszenia”.

## 4. S. Jolanta Glapka

– zgromadzenie Sacré-Coeur. Tatarniczka, psycholog, prawdziwa kobieta w szarym habitcie. Swojej drogi szukała w Indiach: chciała pracować jak Matka Teresa – z najbardziej biednych w Kalkucie. Wróciła jednak do Polski i wstąpiła do Sacré-Coeur, chociaż... nigdy nie przepadała za siostrami zakonnymi. Dzięki swojemu wykształceniu i wcześniejszej pracy (gdy w Polsce pojawili się pierwsi narkomani), rozpoczęła pracę

z osobami uzależnionymi. W 2006 r., wraz z grupą przyjaciół, założyła fundację „Pasja życia”. Zadaniem fundacji jest praca z młodzieżą, a także praca z trzeźwiejącymi narkomanami. Siostra Jolanta wie, że terapia podstawowa: odwyk i nawet bardzo ciężka praca, nie są wystarczające. Byłym narkomanom potrzebna jest możliwość długotrwałej terapii, albo choćby i rozmowy. S. Jolanta chce, by w budowanym w Legionowie domu mogli otrzymać wsparcie i pomoc. W domu znajdują też zajęcia młodzi ludzie: bo łatwiej jest zapobiegać, niż leczyć... Więcej o s. Jolancie w artykule: „Duchowa wspinaczka Jolanty”, nr 44. „Gościa”.

## 5. Kamil Lipiński

– student teologii, twórca strony [www.zaduchem.info](http://www.zaduchem.info). Para się Internetem, teologią i dziennikarstwem. Z połączenia tych trzech pasji powstała strona internetowa dla młodych chrześcijan. Przeznaczona głównie dla ludzi młodych, poszukujących Boga, ma pomagać odnaleźć się we współczesnym świecie. Prosto ale profesjonalnie redagowana, zawiera wiele cennych artykułów o wierze. Kamil mówi o sobie, że... chce podążać za Duchem Świętym. Nie interesuje go szczęście szczątkowe, tylko szczęście przez wielkie „SZ” – przyjaźń z Panem Bogiem. Artykuł o Kamilu ukazał się w 45. nr. „Gościa”. Tytuł: „Kto idzie za Duchem”.

## 6. Agata Rakowska i Monika Zaremba

– twórczynie warszawskiej Akademii Walki z Rakiem. Jedna jest psychologiem, druga psychoterapeutką. Doświadczyły, co oznacza diagnoza lekarska: rak. Wiedzą, że choremu, jak również jego rodzinie, potrzebna jest kompleksowa pomoc: lekarzy, terapeutów, ale także osoby duchownej. W Akademii, do dyspo-

zycji chorych jest również... wizażysta czy pracownik socjalny. Wszystko po to, by pomóc chorym odnaleźć się w tej trudnej, być może najtrudniejszej w życiu, sytuacji. Program psychologiczny realizowany w Akademii, adresowany jest również do rodziny chorego. Artykuł o obydwu paniach ukazał się w 49. nr. warszawskiego „Gościa”. Tytuł: „Dzielne niewiasty”.

## 7. Agnieszka i Andrzej Domkowie

– wspólnota Chleb Życia, kierownicy i mieszkańcy domu dla bezdomnych „Betlejem” w warszawskich Włochach. Są małżeństwem od półtora roku. Poznali się i pokochali będąc już we wspólnocie Chleb Życia. Na co dzień pracują i mieszkają z najbardziej biednymi z biednych: chorymi bezdomnymi. Ich praca trwa nieraz od wczesnego ranka do późnej nocy. Brakuje im dla siebie czasu, ale nie narzekają: dom „Betlejem” to ich powołanie. Więcej o małżeństwie Domków pisaliśmy w „Gościu” ogólnopolskim: „Betlejem nasze powszednie”, nr 48., oraz w nr. 51. „Gościa” warszawskiego.

Opracowała  
**AGATA PUŚCİKOWSKA**

## SZANOWNI CZYTELNICY!

Zachęcamy do głosowania na Gościa 2007. Prosimy o przysyłanie zgłoszeń na kartach pocztowych (adres i telefon redakcji w stopce, na str. VIII). Można też dzwonić: od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–13.00. Uwaga: jedna osoba ma prawo do oddania tylko jednego głosu! Koniec głosowania upływa 22 stycznia br. Wśród biorących udział w zabawie rozlosujemy drobne upominki. Natomiast kandydat, który zbierze największą ilość głosów, otrzyma zaszczytny tytuł Gościa 2007 oraz... 2007 zł.

**W POSZUKIWANIU  
JEDNOŚCI**

Ks. MAREK DANIELEWSKI, DIECZ-  
ZJALNY DELEGAT DS. EKUMENIZMU,  
SEKRETARZ KOMITETU DS. DIALOGU  
Z RELIGIAMI NIECHRZEŚCIJAŃSKIMI  
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI



W Warszawie i kilku innych miastach Tydzień rozrósł się już do blisko Miesiąca

Ekumenicznego, a to często uniemożliwiało przedstawicielom poszczególnych wyznań chrześcijańskich uczestniczenie we wszystkich modlitwach. Chcąc więc uniknąć sytuacji, że reprezentacji któregoś z Kościołów zabraknie, zaproponowaliśmy uczestnictwo w modlitwach ekumenicznych w ramach Tygodnia. Jeśli ktoś chciałby uczestniczyć w modlitwach także przed 18, czy po 25 stycznia – będzie także miał taką możliwość, bo w wielu miejscach Warszawy będą one kontynuowane. Oczywiście frekwencja wiernych zależy także od postawy mediów katolickich i proboszczów, którzy o takich spotkaniach powinni poinformować wiernych, ukazując potrzebę uczestniczenia w nich i wzajemnej modlitwy o jedność.

Ks. HENRYK DĄBROWSKI,  
KOŚCIÓŁ POLSKOKATOLICKI



Hasło tegorocznego Tygodnia przypomina, że modlitwa stanowi osnowę codziennego zmieniań chrześcijan ku jedności. Faktycznie w sposób najpełniejszy przekłada się na życie ekumenią. Bo nawet jeśli jesteśmy podzieleni, to modlitwa jest początkiem wspaniałej perspektywy. Ona gwarantuje, że wcześniej czy później będziemy uczestnikami pełnej jedności. I wspólnie staniemy przy jednym ołtarzu.

Osiągnięcie jedności  
chrześcijan przerasta  
ludzkie siły i zdolności.  
Dlatego dzieło  
ekumenicznemu  
bardzo potrzebna  
jest modlitwa.

**M**imo że zadanie jest karkołomne, setki ludzi zaangażowanych w dialog ekumeniczny spotyka się co miesiąc na modlitwie o jedność w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej. I to od ponad czterdziestu lat. Nieco krótsze tradycje, ale zapoczątkowane przez równie gorące serca ekumenistów, mają comiesięczne „Effathy”, jak w skrócie mówi się o spotkaniach, organizowanych przez katolickie Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania w kościele św. Alojzego Orione przy pl. Lindleya.

Mało im. Ekumeniczny karnawał dopiero się zaczyna. W tym roku będzie jednak trochę inaczej. Nie tylko dlatego, że mija właśnie sto lat od chwili, gdy anglikański duchowny Paul Wattson zaproponował, by na początku stycznia chrześcijanie różnych wyznań wspólnie modlili się o jedność. W rzymskokatolickim kalendarzu 18 stycznia był wówczas świętem Katedry Piotra Apostoła, a 25 stycznia – jak to jest do dzisiaj – świętem Nawrócenia Apostoła Pawła.

– Chcemy kontynuować te dobre tradycje – mówi bp Tadeusz Pikus, Przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski.

Spotkania ekumeniczne w styczniu w Warszawie od wielu lat nie mieściły się już w ramach jednego tygodnia. Wiele wspólnot chciało u siebie gościć przedstawicieli innych wyznań. Kaznodzieje ewangelicy głosili słowo Boże w świątyniach katolickich, prawosławni u adwentystów, polskoka-

# „Nieustanni



ZDJĘCIA TOMASZ GOLAB

tolicku u metodystów... Święto ekumenii rozpoczęła się niemal dwa tygodnie przed właściwym terminem Tygodnia Modlitw o Jedność.

– W tym roku chcemy skupić uwagę wiernych przede wszystkim na tygodniu przypadającym od 18 do 25 stycznia. Do uczestnictwa w spotkaniach i modlitwach towarzyszących, odbywających się przed i po tym terminie gorąco jednak zachęcamy – tłumaczy bp Tadeusz Pikus.

Ekumeniści, zwłaszcza zaprawieni w dialogu chrześcijan od lat, przyznają rację. Karnawał ekumeniczny często okazywał się maratonem, którego tempa nie sposób było czasem wytrzymać. Codzienne spotkania modlitewne w kolejnych świątyniach chrześcijan miały po prostu problemy z...frekwencją. Czy jednak, nieco ograniczając liczebnie ekumeniczne spotkania chrześcijan, nie wylewamy dziecka z kąpielą?

Powyżej: Kościół św. Marcina to Kościół Jezusa, a więc i wasz – bp Tadeusz Pikus zapraszał do wspólnej modlitwy w ostatni czwartek grudnia przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich



TG

ień Modlitw o Jedność Chrześcijan

# nie się módlcie”



Poniżej: **Ekumeniczne modlitwy w Warszawie mają 46-letnią tradycję. Pierwsze zorganizowała s. Joanna Lossow – franciszkanka, której stulecie urodzin przypada w tym roku**



## NABOŻEŃSTWA O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

- 17 stycznia, godz. 18.00 – Dzień Judaizmu – parafia Wszystkich Świętych, pl. Grzybowski
- 18 stycznia, godz. 18.00 – kościół starokatolicki mariawitów, ul. Wolska 186
- 19 stycznia, godz. 18.00 – kościół polskokatolicki, ul. Szwoleżerów 4
- 20 stycznia, godz. 18.00 – nabożeństwo centralne – kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy, pl. Małachowskiego 1
- 21 stycznia, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-reformowany, al. Solidarności 74
- 22 stycznia, godz. 18.00 – kościół prawosławny św. Marii Magdaleny, al. Solidarności 51
- 23 stycznia, godz. 18.00 – kościół chrześcijan baptystów, ul. Waliców 25
- 24 stycznia, godz. 18.00 – kościół rzymskokatolicki, katedra św. Floriana, al. Solidarności
- 25 stycznia, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-metodystyczny, ul. Mokotowska 12
- 26 stycznia, godz. 15.00 – Dzień Islamu, Dom „Amicus” przy par. św. Stanisława Kostki

## MODLITWY EKUMENICZNE TOWARZYSZĄCE (POZA TYGODNIEM MODLITW)

- 10 stycznia, godz. 19.00 – kościół Opatrzności Bożej, ul. P. Skargi 2, Wesola (Wspólnota Chemin Neuf)
- 12 stycznia, godz. 18.00 – kościół św. Jacka, ul. Freta
- 26 stycznia, godz. 18.00 – nabożeństwo młodzieżowe, kościół chrześcijan baptystów
- 27 stycznia, godz. 19.00 – parafia św. Orione i Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania Effatha, pl. Lindleya 12
- 31 stycznia, godz. 17.30 – kościół św. Marcina, comiesięczne spotkania ekumeniczne

## STO LAT EKUMENICZNYCH SPOTKAŃ

W 1908 r. dwaj anglikańscy duchowni S. Jones i P. Wattson zainicjowali oktawę modlitw o jedność, jakiej dla swego Kościoła chciał Jezus Chrystus. Zaproponowali termin od 18 do 25 stycznia, ale pomysł nie spotkał się z szerokim przyjęciem. W 1958 r. po raz pierwszy propozycje nabożeństw ekumenicznych zostały wspólnie opracowane przez Kościół katolicki i Światową Radę Kościołów. Kościół katolicki włączył się regularnie w organizowanie nabożeństw o jedność chrześcijan i przygotowywanie materiałów na Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność po utworzeniu Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan (obecnie Papieska Rada Popierania Jedności Chrześcijan) w 1960 r.

## W POSZUKIWANIU JEDNOŚCI

DANUTA BASZKOWSKA, ZAŁOŻYCIELKA STOWARZYSZENIA POKOJU I POJEDNANIA „EFFATHA”

Hasło Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2008, zaczerpnięte z Listu św. Pawła do Tesaloniczan: „Nieustannie się módlcie”, jest mi szczególnie bliskie z dwóch powodów. Pierwszy dotyczy tego, że idea powszechnej modlitwy chrześcijan o jedność, rozpoczęta przed stu laty, trwa i rozwija się do dziś – stąd świętowanie podwójnie złotego jubileuszu. Drugi powód jest głębszy, bo przypomina, że tego wspólnego modlitewnego trwania nie można sprowadzać tylko do celebrowania jednego tygodnia w roku, ale jest to nakaz Chrystusa do wypełniania przez chrześcijan dziś i w każdej następnej chwili życia. Tylko we wspólnej modlitwie i poprzez nią jest możliwa bliskość Boga i bliskość z braćmi, by zaakceptować ich odmiennosc, żeby stawić na pierwszym miejscu to, co łączy, a nie to, co dzieli. Dobrze, że poza styczniem również co miesiąc odbywają się ekumeniczne modlitwy o jedność w trzech miejscach w Warszawie: w kościele św. Marcina, w parafii ewangelicko-augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego i w kościele oo. Orionistów na Lindleya, organizowane przez Stowarzyszenie „Effatha”. Jeśli z tych ekumenicznych modlitewnych spotkań wynika, że łatwiej nam będzie w drodze do jedności nie odkładać nakazu Chrystusa: „Najpierw idź i pojednaj się z bratem” – to możemy powtórzyć za św. Pawłem: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie, za wszystko dziękujcie”.



Mistrzowska Akademia Miłości

# MAM już rok

ON + ONA i co dalej? O tym, co dalej, można dowiedzieć się na wykładach Mistrzowskiej Akademii Miłości, która już od roku pomaga rozwiązywać rodzinne problemy narzeczonym, małżonkom i rodzicom.

Na pierwszy wykład Mistrzowskiej Akademii Miłości, założonej przez dziennikarkę Mirę Jankowską, przy trzaskającym mrozie przyszło trzy razy więcej ludzi niż mogła pomieścić sala. Od roku małżeństwa, psychodolży i duchowni prowadzą wykłady, poprzedzone „scenkami rodzinnymi”, na temat małżeństwa, relacji kobieta-mężczyzna w okresie narzeczeństwa, a także okresu, gdy życie pisze scenariusz dla jednego aktora. Od tej pory Akademia bardzo się rozwinęła. Ma własną gazetę, stałe miejsce wykładów (Do-



TOMASZ GOŁĄB

**10 stycznia o szansie, jaką daje małżeński kryzys, będzie mówił m.in. publicysta Jacek Pulikowski**

bre Miejsce na Bielanych), poszerzyło się grono przygotowujących spotkania. No i przede wszystkim rośnie liczba tych, którzy na nie przychodzą. Na stronie [www.akademia24.pl](http://www.akademia24.pl) można posłuchać fragmentów „słuchowisk”. Przez Akademię można też kupić CD z nagraniami wykładów.

Akademia wyszła też poza Warszawę. Stała się prawie latającym uniwersyte-tem. Całą jej „załogę” można zaprosić na wykład do własnej parafii.

A najbliższe spotkanie w Warszawie odbędzie się 10 stycznia o godz. 18.30, jak zwykle przy ul. Dewajtis 3. Na temat: „Kobieta+Mężczyzna, czyli nie bój się kryzysu” mówić będą psycholog i terapeutka Danuta Longić oraz doświadczony ojciec i publicysta Jacek Pulikowski. **JJW**

## Konkurs „Opoki”

# Uwiecznij szopkę i wygraj telefon

Portal internetowy [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) i operator sieci komórkowej Plus, zachęcają do fotografowania bożonarodzeniowych szopek.

„Opoka” ogłosiła konkurs na najpiękniejsze zdjęcie szopki bożonarodzeniowej. Fotografie, wprost do galerii, należy przesłać... MMS-em.

– Na konkurs można wysłać zdjęcie dowolnej szopki – z kościoła, ustawionej na ulicy czy stojącej pod choinką w domu. Najlepiej jednak, jeśli będzie to szopka wykonana samodzielnie, dowolną techniką, ale w gronie rodziny – podkreśla ks. Józef Kloch, prezes Fundacji „Opoka”.

Konkurs potrwa do 2 lutego. Wygrać można m.in. pięć multimedialnych telefonów komórkowych Plusfon 401 i ufundowanych przez Plusa oraz blisko 160 książek подарowanych przez wydawców katolickich, m.in. WAM, Homo Dei, Księgarnię św. Jacka, Wydawnictwo M, Salwator, Dominikański Ośrodek Li-

turgiczny, Fronde, Drukarnię i Księgarnię św. Wojciecha, oraz wydawnictwa Księży Marianów i Tyniec. Na stronie [www.bn.opoka.org.pl/konkurs](http://www.bn.opoka.org.pl/konkurs) można znaleźć regulamin konkursu oraz dodatkowe informacje, m.in. listę nagród. Fotografie należy zrobić telefonem komórkowym i wysłać jako MMS do galerii konkursowej pod numer 605 763 830. **TG**



Domowe szopki są warte utrwalenia

JOANNA JURECZKO-WILK

**GOŚC WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniezdielny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa  
tel./faks 022 621 57 99, 022 629 02 67  
Redagują: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marcin Brzeziński – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska, Artur Bazak

## Zapowiedzi

### ■ EKUMENIZM MA PRZYSZŁOŚĆ?

Najbliższe spotkanie w ramach cyklu Areopag na Freta odbędzie się 12 STYCZNIA o godz. 17.00 w klasztorze ojców dominikanów na Starym Mieście i będzie poświęcone ekumenizmowi. Wezmą w nim udział: Karol Karski, Marek Błaza SJ, Łukasz Kazarko oraz Michał Zatyka, ks. Adam Ciućka, Zbigniew Słup. Zapraszamy na nie Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie Freta 10 oraz Forum Świętego Wojciecha.

### ■ PODRÓŻE Z JP2

Stypendyści Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie i Ośrodek Akademicki przy kościele św. Anny zapraszają na uroczystą Mszę św. Pokolenia JP2, która zostanie odprawiona 13 STYCZNIA o godz. 19.00 w kościele św. Anny w Warszawie. Podczas Mszy św. zaśpiewa Chór Centrum Myśli Jana Pawła II pod dyrekcją Zofii Sokołowskiej. Przed Eucharystią Ewa Czaczkowska, dziennikarka dziennika „Rzeczpospolita”, opowie o dziennikarskich podróżach z Janem Pawłem II. Początek o godz. 17.30 w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej, przy ul. Krakowskie Przedmieście 66.

### ■ MODLITWA DDA

Od 17 DO 20 STYCZNIA w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczmie odbędą się Dni Skupienia i Modlitwy Dorosłych Dzieci Alkoholików. Na spotkanie zaproszone są osoby, które wychowały się w rodzinach alkoholików lub w innym dysfunkcyjnym otoczeniu. W trakcie spotkań odbędą się mityngi wspólnoty 12 kroków, wykłady psychologiczne i warsztaty. Nad programem duchowym dni czuwać będą ojcowie kapucyni. Zgłoszenia przyjmuje: Magdalena Czuchryta, ul. Andersena 1/27, 01-911 Warszawa, [zakroczmiacy@op.pl](mailto:zakroczmiacy@op.pl). Koszt: 150 zł.

### ■ ABRAHAM I SARA

Od 8 DO 10 LUTEGO w Sulejówku odbędą się spotkania rekolekcyjne „Abraham i Sara” dla małżeństw, które nie mogą mieć dzieci, chociaż tego pragną. Jak Kościół wypowiada się o różnych metodach „leczenia” bezpłodności? Na te i inne pytania odpowiedzą prowadzący rekolekcje ks. Michał Kozak MIC oraz jego współpracownicy. Będzie okazja do rozmowy z kapłanem, ale także z przedstawicielami Ośrodka Adopcyjnego i małżonkami, którzy adoptowali dzieci. Zapisy i szczegółowe informacje: [mdr@marianie.pl](mailto:mdr@marianie.pl), Dom Rekolekcyjny „Betlejem” w Sulejówku (ul. Mariańska 9, tel. 022 783-15-00). **■**